

# Olaf Deriglasoff, Szuwary (ft. Mela Koteluk)

Szuwary, szuwary

Nie miał wąsów ani brody ni urody  
Nie zażywał też swobody choć był młody  
Sznurowane glany spodnie z anilany  
Rano katolik wieczorem alkoholik  
A ona była pięknie opalona  
Być może czyjaś rozpalona żona  
Choć bez litości cięły ich komary  
Złączyć się do pary wpłynęli w szuwary

Szuwary, szuwary

Nikt by niczego może i nie zauważył  
Że nierealny akt miłości tam się zdarzył  
Lecz się niestety tak kochali czule  
Że ich nad ranem znalazł rybak w mule  
Splecione ciała w miłosnym uścisku  
Wciągnęły bagna przy miejscowym uzdrowisku  
Gdy wzdłuż jeziora chadza portier stary  
O tej miłości szepczą mu szuwary

Szuwary, szuwary